

Racibórz; 1 października 2013 r.

INTERPELACJE

Szanowny Panie Prezydencie

1. Dwa dni temu otrzymałem od mieszkańca naszego miasta wiadomość następującej treści:

Panie Robercie, jechałem dzisiaj, jak prawie codziennie, ścieżką nad Odrą i zobaczyłem, na wysokości Zakładu Usług Komunalnych (nie wiem czy ta nazwa, ale tam trafiają nasze śmieci), ziemię usianą foliowymi odpadami najprawdopodobniej wywianymi z jakiegoś wora (w innych miejscach tych śmieci nie ma). Będę jutro do nich dzwonił, ale gdyby zadzwonił radny miałoby to chyba większą moc.

Zgonie z sugestią autora listu zatelefonowałem na drugi dzień rano pod numer interwencyjny Straży Miejskiej. Sprawę przyjęto i załatwiono, bo śmieci jeszcze tego samego dnia zostały uprzątnięte. Jedynie w tzw. międzywalu pozostała ich niewielka część.

Tak się złożyło, że w weekend – jeszcze przed zgłoszeniem mieszkańca - miałem powód, by odwiedzić Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych. Wywoziłem tam starą lodówkę. Nie ukrywam, że zalegająca na terenie Przedsiębiorstwa Komunalnego hałda worów z plastikami zrobiła na mnie ogromne wrażenie. Ilość stojących obok sprasowanych odpadów stanowi promil wszystkiego, co zostało tam zgromadzone. Mam wrażenie, że nasze możliwości przerobowe są niewspółmierne do rozmiaru strumienia odpadów, który od trzech miesięcy spływa do PK. To pewnie bezpośrednia przyczyna zanieczyszczenia, o którym informował mnie mieszkaniec Raciborza.

W związku z powyższym, chciałbym zapytać Pana Prezydenta o możliwości przerobowe Przedsiębiorstwa Komunalnego jeśli chodzi o odpady plastikowe. Udało nam się zaradzić problemowi zbyt długiego zalegania segregowanych odpadów wokół tzw. dzwónów na naszych osiedlach, a tymczasem na terenie PK ich ilość rośnie w niepokojącym tempie. Proszę rozwiać moje obawy lub potwierdzić ich zasadność. Jeżeli w istocie PK nie radzi sobie z przerobem zwiększonej ilości odpadów plastikowych lub jest obawa, że problem ten może w najbliższym czasie narosnąć, to bardzo proszę o odpowiedź, jak zakład (ew. gmina) zamierza sobie z tym wyzwaniem poradzić.

2. Niespełna miesiąc temu zakończył się generalny remont ulicy Kasprowicza. W ramach inwestycji nie tylko poprawiono nawierzchnię drogi ale także poszerzono chodnik, przy którym powstały nowe zatoki parkingowe na kilkadziesiąt aut. Niezależnie Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna wzbogaciła się o nowe miejsca parkingowe, gdy gmina przekazała jej niezagospodarowany wcześniej fragment działki szkolnej przylegający do Orlika.

W związku z powyższym mam pytanie. Czy wraz z nowym standardem drogi rozważano zmianę organizacji ruchu na ulicy Kasprowicza? Może warto by przywrócić ruch dwukierunkowy w tym miejscu? Dziś by dostać się do Zespołu Szkół Ogólnokształcących Nr 1 w Raciborzu lub biblioteki należy objechać ten kwartał albo od ulic Wojska Polskiego i Klasztornej lub Karola Miarki i Ogrodowej. To pewne utrudnienie, dla którego trudno znaleźć uzasadnienie.

Do analogicznego rozwiązania – moim zdaniem - dojrzała ulica Lwowska. Budowa parkingu w tzw. studni otoczonej remontowaną właśnie Wileńską oraz Ogrodową i Opawską, powinna rozwiązać dotychczasowe problemy parkingowe mieszkańców pobliskich bloków. Ponadto przy ulicy Lwowskiej znajduje się duży komercyjny parking. Plac Arki Bożka został sprywatyzowany i miejmy nadzieję, że w nieodległej przyszłości zostanie zabudowany kompleksem mieszkalno-handlowym, przy którym z pewnością powstaną kolejne miejsca parkingowe. Dziś prawo budowlane dość precyzyjnie reguluje te kwestie. Znajdują one także swe odzwierciedlenie w zapisach planu zagospodarowania przestrzennego. Zastawiona lewostronnie autami jednokierunkowa ulica Lwowska z całą pewnością może być utrudnieniem przy realizacji przyszłej inwestycji. Stąd zasadne – jak się wydaje – jest pytanie o sens utrzymania jednego kierunku ruchu na ww. drodze. Proszę o aktualne stanowisko urzędu miasta w tej sprawie.

Z poważaniem

Robert Myśliwy